

Praca wysłana na konkurs:

Młodzi mieszkańcy wsi o sobie i swoich działaniach na rzecz społeczności lokalnych

Nazywam się Kamil Stepnowski, mam 34 lata i jestem sołtysiem we wsi Aleksandrowo. Jest to mała miejscowość licząca 170 osób położona w gminie Lelis, powiat ostrołęcki, województwo mazowieckie. Najbliższym położonym i największym miastem jest Ostrołęka (licząca niespełna 50 tys. mieszkańców) znajdująca się w odległości 15km.



Rys. 1 – Sołectwo Aleksandrowo

Aleksandrowo wraz z 22. innymi miejscowościami wchodzi w skład gminy Lelis. Wieś umiejscowiona jest na zachodnim obrzeżu tejże gminy.



Rys. 2 – Mapa gminy Lelis

Aktualnie prowadzę własną działalność gospodarczą, która to zajmuje się naprawą sprzętu komputerowego. Posiadam wyższe wykształcenie lecz tytułu się nie dorobiłem. Studiowałem na Uniwersytecie w Białymstoku na kierunku informatyka i obroniłem w stopniu dobrym pracę licencjacką.

Urodziłem się i do 25 roku życia mieszkałem i pracowałem w Ostrołęce. Kiedy miałem 8 lat rodzice zakupili działkę w Aleksandrowie i zaczęli budowę. Wybrali to miejsce, gdyż moja mama pochodzi z sąsiedniej wsi ...a wiadomo, że wśród swoich jest najlepiej. Efektem ich pracy powstał duży, dwupiętrowy budynek, w którym bez przeszkód mogły zamieszkać dwie rodziny.

Z miasta postanowiłem się wyprowadzić z dwóch powodów. Po pierwsze chciałem rozpocząć własną działalność gospodarczą. W mieście tego typu usług jest mnóstwo także chciałem przenieść się tam, gdzie tego typu działalności nikt nie prowadzi.

Drugim powodem był planowany ślub i adaptacja „naszego” piętra do potrzeb moich i przyszłej małżonki. Rok później, czyli w 2009 roku sprowadziłem do naszej wioski także żonę :)

Odkąd tu mieszkam uważam, że jest to najlepsze i najładniejsze miejsce na ziemi!

Aleksandrowo znajduje się na obszarze programu "Natura 2000" (Dolina Omulew i Płodownicy). Występuje tu liczne ptactwo jak żurawie, bociany, kaczki, orliki czy też zwierzęta: sarna, dzik, lis, zając, wiewiórka. To urokliwe miejsce zapewnia zawsze świeże powietrze oraz błogą ciszę.

W okolicy znajdują się piękne tereny jak łąki, pola, lasy które tylko zachęcają do spacerów ...i to o każdej porze roku. Gdyby jednak ktoś miał dość tego spokoju zawsze może udać się do miasta. Podróż do niego zajmuje ok 20 minut i bez problemu można skorzystać tam z aquaparku, kręgielni, kina, czy też wyszaleć się na dyskotecę.



Rys. 3 – Łąki w okolicy rzeki Omulew (05.03.2017), fot: Kamil Stepnowski

Mieszkając w mieście moje zaangażowanie w sprawy społeczne ograniczało się do uczestnictwa w wyborach.

Przeprowadzając się jednak do Aleksandrowa poczułem (doprawdy nawet dziś nie wiem co mną kierowało) chęć zaangażowania się w rozwój tego miejsca. Z chęcią uczęszczałem na zebrania sołeckie, starałem się dowiedzieć czego więcej o historii tego miejsca, pisałem do Urzędu Gminy pisma, w których prosiłem m.in. o rozbudowę oświetlenia, etc. Stworzyłem od podstaw serwis [www.sołectwaObierwia](#).

Dlaczego akurat Obierwia? Tu należy wrócić do przeszłości.

Otóż z braku chętnych do sprawowania funkcji sołtysa w latach 60, Aleksandrowo zostało przyłączone do sąsiedniego sołectwa Obierwia. Od tego momentu to sołtys Obierwi miał wpływ na nasze losy, a nie mieszkańcy Aleksandrowa. Widząc jak nasza miejscowość oraz sprawy samych mieszkańców zostają pomijane na wszelkich zebraniach, podziałach funduszy, etc. postanowiłem zareagować i wziąć sprawy w swoje ręce.

W kwietniu 2013 r. wysłałem pierwsze pismo do wójdarza gminy w sprawie utworzenia oddzielnego sołectwa. Niestety moja ówczesna znajomość obowiązujących gminnych aktów prawnych była żadna i moja argumentacja nikogo nie przekonała do zmian.

Wiedząc, że zbliżają się wybory samorządowe poczekałem rok, aż zmieni się władza. Gdy ta nastąpiła, w grudniu 2014 roku napisałem kolejne pismo w tej sprawie.

Nie działałem już sam, tylko z poparciem mieszkańców i jako załącznik do wniosku została dołączona także lista osób popierająca taki stan rzeczy. Niestety odpowiedź była również negatywna, a jej uzasadnienie łudząco podobne jak sprzed roku. W styczniu 2015 napisałem odwołanie, które poparłem na tyle dobrymi argumentami, że w marcu uzyskałem odpowiedź, że nasz wniosek jest „w trakcie realizacji” lecz wcześniej zostaną przeprowadzone konsultacje społeczne w celu zebrania opinii na ten temat. Od tego pisma wszystko potoczyła się na tyle dobrze, że od 1 stycznia 2016 roku istniejemy jako samodzielne sołectwo, a 22 stycznia 2016 zostałem przez mieszkańców wybrany sołtysem wsi Aleksandrowo.

Od samego początku zabrałem się do pracy i chciałem zmienić to, co uważałem za nieefektywne patrząc na rozwiązania jakich używał poprzedni sołtys. Przede wszystkim komunikacja. Wszelkie informacje dla mieszkańców były umieszczane na tablicy ogłoszeń oraz rozsyłane poprzez kartki. U nas nazywa się to kulą, ale znane jest także jako kurenda, okólnik. Roznosząc w lutym decyzje podatkowe zebrałem od mieszkańców numery telefonów. Od tego momentu wszelkie ważne informacje są rozsyłane poprzez sms do każdego mieszkańca, dostępne są na stronie www sołectwa (www.aleksandrowo.pl), na tablicy ogłoszeń, a od tego (2017) roku także poprzez portal społecznościowy Facebook (<https://www.facebook.com/solectwo.aleksandrowo>).

Skąd pomysły na rozwój wsi? Tak dawno nic się u nas nie działo, że zapewne zrobienie czegokolwiek zadowoliłoby każdego ...ale oczywiście na łatwiznę nie poszedłem. Bez wątpienia internet jest największym źródłem wiedzy i pomysłów. Dodatkowo zaprenumerowałem miesięcznik „Gazeta Sołecka”, gdzie prócz inspiracji są artykuły opisujące różne zagadnienia oraz problemy z jakimi mierzy się sołtys. Przeglądając jedno z numerów przeczytałem artykuł o kinie plenerowym. Od razu wiedziałem, że to jest to! W międzyczasie okazało się, że na terenie naszego sołectwa jest działka, która należy do gminy i to o powierzchni 28 arów. Naturalnym było, że plac ten przygotujemy jako miejsce spotkań i wypoczynku. Plac ten został wstępnie uporządkowany: został rozebrany budynek, który był w ruinie, wycięto krzaki oraz przeszkadzające drzewa. Zbudowaliśmy palenisko do pieczenia kiełbasek oraz zbudowaliśmy improwizowaną altanę. Już w sierpniu 2016 miała miejsce pierwsza impreza pod nazwą „Impreza integracyjna mieszkańców Aleksandrowa”, na której to zostały wyświetlone trzy filmy: bajka dla najmłodszych, komedia dla starszych i horror dla wytrwałych. Oczywiście przez cały czas zjadaliśmy się wędlinami z paleniska oraz smakołykami przyrządzonymi przez mieszkańców. Każdy przyniósł ze sobą coś smacznego: było piwo kozicowe, garnek pysznego smalczyku i mnóstwo ciasta.



Rys. 4 – Kino plenerowe (06.08.2016), fot: Joanna Gawłowska



Rys. 5 – Impreza integracyjna mieszkańców Aleksandrowa (06.08.2016), fot: Joanna Gawłowska

Impreza była tak udana, że 10 września bawiliśmy się na wspólnej dyskotekce pod nazwą „Pożegnanie lata”.

Staram się także aby mieszkańcy uczestniczyli w wydarzeniach kulturalnych organizowanych przez Centrum Kultury – Biblioteki i Sportu w Lelisie. W sierpniu wzięliśmy udział w konkursie na najładniejszy wieniec dożynkowy i wygraliśmy etap gminny! Na dożynkach powiatowych (gdzie reprezentowaliśmy powiat ostrołęcki), które odbyły się w Otwocku otrzymaliśmy wyróżnienie.



Rys. 6 – Dożynki województwa mazowieckiego w Otwocku (04.09.2016), fot: Anna Stepnowska

Wszystkie wydarzenia z sołectwa umieszczane są na stronie www, jednakże zależało mi na rocznym podsumowaniu wszystkich działań jakie miały miejsce w Aleksandrowie.

17 grudnia 2016 zorganizowałem zebranie na które zaprosiłem dodatkowo wójta gminy, radnego gminy oraz proboszcza. Podsumowałem cały rok ale chciałem także, aby nasi władarze także mieli taką okazję. Każdy chętnie zabrał głos i rozmawiał z mieszkańcami. Po spotkaniu złożyliśmy sobie bożonarodzeniowe życzenia, zjedliśmy słodkości przygotowane przez gospodynie z naszej wsi oraz w luźnej atmosferze porozmawialiśmy z naszymi gośćmi.



Rys. 7 – Zebranie sołeckie połączone ze spotkaniem opłatkowym (17.12.2016), fot: Anna Stepnowska

W tym roku pod koniec ferii zimowych i jeszcze korzystając z ostatnich opadów śniegu udało się zorganizować konny kulig.



Rys. 8 – Kulig w Aleksandrowie (18.02.2017), fot: Kamil Stepnowski

Miał też miejsce pierwszy w tym roku czyn społeczny. Plac pod budowę altany trzeba było wyrównać używając ciężkiego sprzętu, którego to użyczył mieszkaniec Aleksandrowa. Trzeba było także uprzątnąć gałęzie, które zostały po zeszłorocznym odkrzaczaniu. Obecnie na plac zwozimy materiał i niebawem ruszamy z budową.



Rys. 9 – Plac wiejski w Aleksandrowie (18.03.2017), fot: Kamil Stepnowski

Wspólnie z mieszkanką sąsiedniej wsi Obierwia na potrzeby udziału w konkursie stworzyliśmy palmę kurpiowską. Chcieliśmy symbolicznie pokazać, że nawet jak nie tworzymy już wspólnego sołectwa to w dalszym ciągu możemy ze sobą współpracować i działać. Udało nam się zająć II miejsce w gminnym konkursie co uważamy za ogromne osiągnięcie.



Rys. 10 – Wykonawcy palmy kurpiowskiej: Justyna Niedźwiecka z Obierwi oraz Kamil Stepnowski z Aleksandrowa

Wszystkie działania i pomysły realizuję wspólnie wraz z trzyosobową Radą Sołecką. Jeszcze 1,5 roku temu nie będąc zżyty z mieszkańcami i nie do końca wszystkich znając nie wiedziałem jak będzie wyglądała nasza współpraca. Wiedziałem kto, gdzie mieszka, jak się nazywa ...ale zazwyczaj było szybkie *cześć* lub *dzień dobry*, drobna wymiana uprzejmości i to wszystko. Okazało się, że tworzymy naprawdę zgraną paczkę i wszystkim nam zależy na rozwoju naszej miejscowości. Jesteśmy niemal jednogłośni przy podejmowaniu decyzji. Ja jako sołtys wszystkie swoje pomysły także z nimi konsultuję i nie wyobrażam sobie zaangażowanie się w jakikolwiek projekt bez ich aprobaty i pomocy. Zadowolony jestem także ze współpracy z mieszkańcami. Przygotowanie placu wiejskiego oparte jest na czynie społecznym. Jestem zdania, że jak coś jest dla wszystkich to wszyscy powinni brać w tym udział. Z frekwencją bywa oczywiście różnie, ale zawsze jest grupa chętnych osób, która zrezygnuje z wolnego weekendu na rzecz pracy dla wsi.

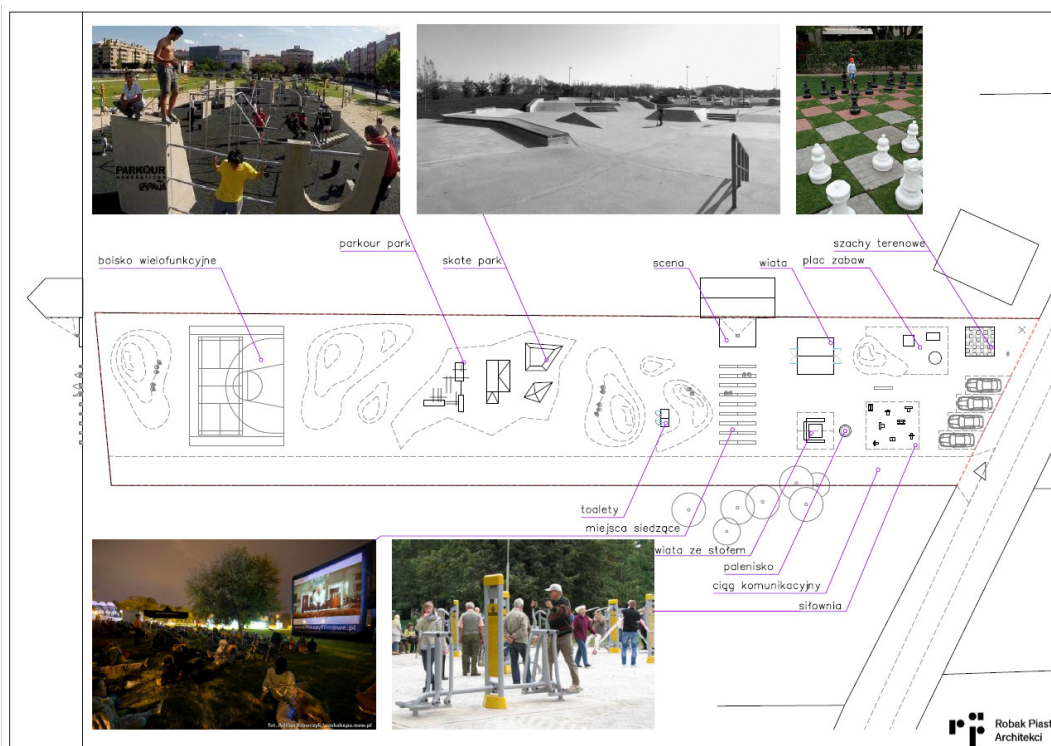
Przyczyny sukcesu/porażki?

Z moich obserwacji wnioskuję, że ludzie mają ochotę „coś zrobić”. Wcześniej zapewne z racji, że byli wcieleni do innego sołectwa nie czuli takiej potrzeby. Teraz jednak widzę, że chętnie się organizują i po prostu „chcą”. Po cichu liczę, że jest w tym chociaż mała moja zasługa. Może potrzebowali kogoś, kto będzie miał jakiś plan działania lub coś bardzo do niego zbliżone? Nie ukrywam, że swój wolny czas poświęcam w całości swojej roli jako sołtysa. Oczywiście zależy mi na jak największym rozwoju wsi, ale przede wszystkim nie chciałbym zawieść zaufania jakim zostałem obdarzony podczas wyborów. Aktualnie jestem zadowolony z naszej współpracy ..i śmiem stwierdzić, że działa to w drugą stronę.

Na dzień dzisiejszy wszystko idzie zgodnie z planem, więc o porażce jako takiej nie wspomnę. Krótko piastuję to stanowisko i pewnie mało jeszcze wiem w pewnych kwestiach. Zawsze chciałoby się więcej, szybciej, mocniej ...ale jak w codziennym życiu trzeba być realistą. Zapewne na wszystko przyjdzie pora i czas. Słowo-klucz: cierpliwość.

Plany na przyszłość?

Korzystając z Funduszu Sołeckiego chcielibyśmy urządzić tak plac wiejski, aby każdy mógł na nim miło spędzić czas wedle swoich zainteresowań.



Rys. 11 – Pierwszy projekt placu wiejskiego w Aleksandrowie

W ubiegłym roku 2016 na zebraniu wiejskim stwierdziliśmy z mieszkańcami, że pieniądze przeznaczymy na zakup materiałów na budowę altany. Jest to kwota niespełna 8.000 zł. Wierzę w to, że w tym roku wspólnymi siłami ją zbudujemy. Co cieszy część materiałów dostarczą lub wykonają mieszkańcy. Jedna osoba dostarczy drewniane bale, druga z drewna pozyskanego ze ścięcia drzew rosnących na placu wykona stoły, jeszcze inna ułoży kostkę. W planach jest boisko do badmintona, plac zabaw dla dzieci, siłownia, etc.

Na wszystko potrzebne są fundusze, które są ograniczone. Staram się je pozyskiwać od lokalnych sponsorów. Mimo, że nasza miejscowość jest mała to działa tu kilka firm, które chętnie wspierają działania na rzecz Aleksandrowa. W tym roku weźmiemy udział w konkursie organizowanym przez firmę NIVEA pod nazwą „Podwórko talentów”, gdzie do wygrania jest plac zabaw dla dzieci. Skoro są możliwości to trzeba próbować!

Marzy mi się, aby w tym miejscu odbywały się cykliczne imprezy, które na stałe wpiszą się w gminny kalendarz kulturalny i liczę, że w przyszłym 2018 roku taka impreza już się odbędzie. Jest termin, znam już nazwę, ale za wcześnie aby mówić o szczegółach.

Śladem innych miejscowości/miast, które w Sylwestra spotykają się na głównych ulicach czy też placach tak i u nas świętowano nadejście Nowego Roku. Właśnie na tym naszym placu wiejskim. Było ognisko, wspólne oglądanie fajerwerków, życzenia oraz szampan. Ktoś z mieszkańców powiedział nawet, że rodzi się nowa tradycja, co nie ukrywam bardzo mnie ucieszyło.

Chciałbym, żeby to było miejsce takich właśnie pozytywnych emocji, wspólnych, szczęśliwych chwil pełnych radości i życzliwości.



Rys. 12 – Sylwester w Aleksandrowie (31.12.2016), fot: Anna Stepnowska

Funkcja sołtysa to nie tylko przychodzenie na sesje, zbieranie podatku czy roznoszenie decyzji podatkowych. Często ludzie zwracają się do mnie ze swoimi problemami dnia codziennego na co szczerze nie byłem przygotowany. Rola sołtysa jest nietypowa pod każdym względem.

Pełnię ją od niespełna 17 miesięcy i daje mi naprawdę dużo satysfakcji. Oczywiście było kilka sytuacji, które sprawiły, że nie przespałem nocy i doszło mi kilka siwych włosów więcej. Ciągłe się uczyć, doksztalać, działać na rzecz lokalnej społeczności ...i lubię to!

Zapewne odbiegłem trochę od tematu, ale skoro była okazja do „wygadania się” to skorzystałem :)